



Na zdjęciu: przewodniczący delegacji radzieckiej wicemin. A. Wyszyński w rozmowie z członkami delegacji polskiej: przewodniczącym delegacji — ministrem Spraw Zagranicznych PRL — St. Skrzyszewskim (trzeci od lewej), stałym przedstawicielem PRL w ONZ — H. Bircem (pierwszy z prawej) oraz ambasadorem PRL w Waszyngtonie — J. Winiwiczem (pierwszy od lewej).

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Piątek, 22 października 1954 roku

Rok III. Nr 251 (656)

## Budowa Nowej Dąbrowy

miasta socjalistycznego na 40 tysięcy ludności została już rozpoczęta

Elektrociepłownia »ZERAŃ« w przededniu uruchomienia

**STALINOGRÓD.** W woj. stalinogrodzkim, na terenach przeznaczonych pod budowę drugiego po Nowych Tychach na Śląsku socjalistycznego miasta — Nowej Dąbrowy, rozpoczęto prace budowlane.

W Nowej Dąbrowie zamieszka w przyszłości około 40 tysięcy górników, hutników i pracowników innych gałęzi przemysłu. Na 240 ha obszaru zbudowane zostaną 3, 4

i 5-kondygnacyjne domy, których łączna kubatura wynosić będzie ponad 3 mln. m sześciennych.

Na obszarze 14 hektarów, na którym jeszcze w tym roku zostanie rozpoczęta budowa bloków mieszkalnych, wytycza się drogi i przygotowuje się materiały. Ukończone zostały już w prawie 90 proc. wykopy pod budowę dwóch budynków mieszkalnych.

Wyteżona praca trwa przy niwelowaniu terenu przeznaczonych na przyszłą bazę prefabrykacyjną. Potężne spychacze typu „Stalinit” niwelują teren, na którym już w najbliższym czasie stawiane będą budynki bazy.

Budowa Nowej Dąbrowy na wzór nowych osiedli w Nowej Hucie, będzie prowadzona radzieckimi metodami budownictwa przemysłowego. Stosowanie gotowych prefabrykatów pozwoli w szybkim tempie budować nowe miasto.

### Pożegnalny występ Theatre National Populaire

WARSZAWA. Znakomity zespół francuskiego Theatre National Populaire dał 20 bm. w hali ZS „Gwardia” pożegnalne przedstawienie, wystawiając dla młodzieży stolicy dramat Wiktora Hugo „Ruy Blas”, z Gerard Philippe w roli tytułowej. Wysilek reżyserski Jean Villara osiągnął w „Ruy Blas” największą prostotę wyrazu scenicznego.

Młodzież, szczerze wypełniająca olbrzymią halę ZS „Gwardia” oklaskiwała gorąco świetną grę całego zespołu.



Zgodnie z postanowieniami układu rozejmowego Wietnamska Armia Ludowa wkroczyła 9. X. 1954 r. do Hanoi. Na zdjęciu: żołnierze Armii Ludowej wkraczają do miasta.

### W PGR-ach Ziemi Koszalińskiej

#### Przyspieszyć wykonanie wszystkich bieżących prac polowych

W ostatnim tygodniu można było zauważyć w niektórych gospodarstwach i zespołach PGR poważne przyspieszenie tempa prac wykopkowych. Dzięki mobilizacji własnych rezerw siły roboczej, odpowiedniemu wykorzystaniu pomocy społecznej oraz pełnemu wykorzystaniu parku maszynowego, gospodarstwa przyzespołowe Dobrowo i Dalewo oraz PGR Kotaczek, Legi, Popielewko i Ostrebardo w zespole PGR Polczyn-Zdrój i wiele innych PGR — zakończyły już wykopki ziemniaków. Wydatnie nadrobił dotychczasowe zaniechania zespół PGR Drawsko, który do dnia 17 października wykopał 65,6 proc. całego arealu ziemniaków.

W wykopkach ziemniaków przoduje zespół ogrodnicy Słupsk, który wykopał już 75,7 proc. ziemniaków, Biesowice — 75,4 proc., Skarszów — 70,2 proc. oraz Głowiec, Polczyn-Zdrój, Dobrociechy, Dobrowo, Człopa i Chude.

Dobre wyniki przodujących zespołów nie mogą nam jed-

nak zasłaniać ogólnego stanu prac wykopkowych w PGR-ach naszego województwa, które są znacznie opóźnione. Mamy bowiem jeszcze takie zespoły, jak Strzepowo, Goł-

(Dokończenie na 2 str.)

### Świata

**HAGA**  
Prasa holenderska wyraża poważne zaniepokojenie w związku z masowym wykupywaniem akcji przedsiębiorstw holenderskich przez firmy amerykańskie.

**BERLIN**  
Agencja ADN donosi, że władze brytyjskie zwolniły 29 bm. z więzienia w Werli zbrodniarzy wojennych — Wilhelma Leersa i Martę Denner. Zostali oni wypuszczeni na wolność w nagrodę za „dobre sprawowanie”.

**LONDYN**  
Jak donosi z Frankfurtu agencja Reutersa, w pobliżu Holzhausen (Hesja) uległ katastrofie samolot, na którego pokładzie znajdowały się dwie osoby. Był to przypuszczalnie odrzutowiec amerykańskiego lub francuskiego lotnictwa wojennego.

### Ostateczne wyniki wyborów do Izby Ludowej NRD

BERLIN. Komisje wyborcze Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikowały następujące ostateczne wyniki wyborów do Izby Ludowej NRD, przeprowadzonych w dniu 17 października br. Liczba zarejestrowanych wyborców wynosiła 12.085.380, liczba osób, które brały udział w głosowaniu — 11.892.849, tj. 98,41 procent.

Na wspólną listę Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych głosowało 11.828.877 obywateli, co stanowi 99,46 procent głosujących. Ilość głosów unieważnionych i negatywnych wynosi 63.972, tj. 0,54 procent.

### pod wielkim kotłem I członu ciepłowniczego

WARSZAWA. W nocy z 19 na 20 bm. zapłonął ogień pod wielkim kotłem I członu ciepłowniczego elektrociepłowni „Zerań”. Kocioł ten po przebiegu wszystkich prób technicznych rozpoczął już normalną pracę.

Po uzyskaniu pełnych parametrów, tj. wskaźników technicznych pracy kotła np. ciśnienia i temperatury płomienia, która wynosić będzie około 1.500 stopni C — nastąpi rozruch olbrzymiej turbiny i generatora.

Przy rozpalaniu kotła obecna była techniczna grupa rozruchowa pod kierownictwem inż. Miki oraz radcy eksperci, którzy stale przebywając na „Zeraniu” udzielają budowniczym elektrociepłowni nieocenionych rad fachowych i wskazówek.

### Delegacja rządowa ChRL przybyła do Warszawy

WARSZAWA. W dniu 20 bm. przybyła do Warszawy, na zaproszenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej, która uczestniczyła w Berlinie w uroczystościach 5-lecia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W skład delegacji wchodzi wicepremier Rady Państwowej ChRL Czen I oraz wiceprezes Chińskiej Akademii Nauk Czu Ke-czen.

Delegację rządową witali na lotnisku: wiceprezes Rady Mini-

strów S. Jędrzychowski, minister Kultury i Sztuki W. Sokorski, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister M. Naszkowski, wiceprezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr W. Wierzbicki, zastępca ministra — szefa Urzędu Rady Ministrów S. Tolwiński, generał brygady S. Okecki, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ E. Bartel oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

### Wojewódzka Konferencja Ligi Kobiet rozpoczyna obrady

Dziś w Koszalinie obradują przodujące kobiety Ziemi Koszalińskiej — delegatki na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą Ligi Kobiet. Przybyły dumnie ze swoich osiągnięć. Oceniają przeżyty dotychczas drogę życia swojej rodziny, swojej gromady, miasta, powiatu. Wybiegają myślą poza tę przelomową chwilę, kiedy władza ludowa zagwarantowała kobiecie równe z mężczyzną prawa.

„Wczoraj”, pod rządami burżuazji, zupełnie inaczej układały się losy kobiet. Szczególnie ciężka była dola chłopki i robotnicy folwarcznej. Nieludsko wyszukiwana, utrzymywana przez obszarniczo-kapitalistyczny rząd w ciemności i zacofaniu, skazana na harówkę od świtu do nocy kobieta wiejska, żyła z dnia na dzień, bez przyszłości.

Dzisiaj robotniczo-chłopski rząd otacza kobiety szczególną troskliwą opieką. Otworzyły się przed nią perspektywy nauki i twórczej pracy, niedostępne kiedyś zawodowca, zaszczytne stanowiska. Do przyfabrycznego żłobka, do miejskiego przedszkola, czy wiejskiego dziecińca, przyprowadza kobieta-matka swoje dziecko, powierzając je pewnym rękóm wychowawczyń. Może spokojnie pracować.

Odmieniło się do gruntu życie kobiety wiejskiej. II Zjazd partii postawił przed nią, przed kobietą wiejską odpowiedzialne, ale i zaszczytne zadania podniesienia na wyższy poziom gospodarki rolnej, rozwinienia produkcji roślinnej i hodowlanej, rozbudowy i umocnienia spółdzielczości produkcyjnej.

Jak wykonują te zadania kobiety wiejskie naszego województwa?

Coraz więcej kobiet staje wśród budowniczych i bojowych agitatorów spółdzielczości produkcyjnej. Własna ofiarna praca umacnia istniejące gospodarstwa zespołowe. Wyjeżdżają do sąsiednich wsi, przemawiają do serc chłopkom, które pracują jeszcze w gospodarstwach indywidualnych. Tak propaguje spółdzielczość Józefa Przybylska z gromady Hanki. Taką dzielną bojowniczką o zespoloną gospodarkę jest Stanisława Hawro, członkini młodej spółdzielni produkcyjnej, 500-tnej w naszym województwie.

Rosnąca aktywność polityczna i gospodarstwa kobiet. Zarządy Powiatowe Ligi Kobiet organizują coraz więcej spotkań kobiet-społdzielek z chłopkami gospodarzami indywidualnie.

(Dokończenie na 2 str.)

## Tablica HONOROWA

### O tytuł przodującego traktorzysty Ziemi Koszalińskiej

Zamieszczamy kolejną tablicę honorową traktorzystów PGR z naszego województwa, uzyskujących najlepsze wyniki w długotrwałym współzawodnictwie o tytuł przodującego traktorzysty Ziemi Koszalińskiej. Tablica sporządzona została na podstawie meldunków z poszczególnych zespołów PGR. Ponieważ Zjedno-

czenie PGR Słupsk tym razem nie nadesłało nam potrzebnych materiałów, wyniki traktorzystów tego zjednoczenia podajemy według stanu z ubiegłego tygodnia.

A oto traktorzyści przodujący w rywalizacji o sztandar przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych:

Imię i nazwisko	zespół PGR	Ilość orki śred. przel. od 1. I. — ogółem w tym w transp.
-----------------	------------	---

CIAGNIKI OGUMIONE MARKI „URSUS”		
1. Józef Januszewski	Rychnowy	1.004 83
2. Jan Federowicz	Rychnowy	852 20
3. Stefan Borowiak	Rychnowy	817 43
4. Władysław Kokoszko	Drawsko	803 242
5. Andrzej Bacic	Ostrowiec	800 268
6. Władysław Kaleczyński	Kalisz Pom.	795 —
7. Jan Wróbel	Okonek	762 410
8. Marian Majoch	Rychnowy	755 17
9. Edmund Tuszyński	Przechlewo	734 —
10. Rudi Berling	Debrzno	729 —
11. Leon Mysza	Wyczechy	704 —
12. Józef Sadowski	Debrzno	698 —
13. Aleksander Cisko	Biały Bór	690 24
14. Józef Konieczny	Sianomina	687 —
15. Józef Stencel	Grapice	682 —
16. Bolesław Chrzanowski	Głowiec	682 —
17. Witold Derko	Wyczechy	681 —
18. Marian Ozan	Wyczechy	664 —
19. Adolf Klimaszewski	Dobrowo	662 —
20. Eugeniusz Elter	Motarzyno	658 115
21. Józef Borowiak	Rychnowy	657 24
22. Henryk Oszał	Sianomina	657 —
23. Anatol Więckiewicz	Ostrowiec	649 208
24. Tadeusz Radziwski	Motarzyno	648 114
25. Jerzy Kozanecki	Białowięs	646 —
26. Antoni Orczyk	Goławino	639 24
27. Klemens Klawkowski	Głowiec	635 62
28. Mieczysław Sękowski	Stanomina	635 —
29. Bogumił Zalewski	Dobrociechy	626 —
30. Zdzisław Wiśniewski	Dobrowo	621 —
31. Stanisław Kurkowski	Ogrodzieniec	621 —

CIAGNIKI MARKI „ZETOR”		
1. Mieczysław Mucha	Trzcinnó	570 178
2. Teodor Pawełski	Rychnowy	568 13
3. Antoni Stoltman	Wyczechy	560 —
4. Tadeusz Gierg	Grapice	554 —
5. Zygmunt Woznica	Drawsko	552 —
6. Adam Szymczyk	Wyczechy	550 —
7. Jan Chliwiak	Skarszów	531 210
8. Adam Kruczyk	Drawsko	504 —
9. Stefan Studziński	Biały Bór	503 52
10. Stanisław Krycza	Sianomina	493 5
11. Jan Makiej	Drawsko	493 —
12. Stanisław Wyskida	Biały Bór	492 —
13. Feliks Burda	Goławino	482 60
14. Alojzy Knut	Barnów	474 84
15. Helmut Peldeltr	Myślino	465 97
16. Górny Edmund	Wyczechy	465 —
17. Jerzy Kaszubski	Tychowo	460 —
18. Edward Franc	Barnów	454 105
19. Stanisław Grałowski	Biały Bór	454 26
20. Edward Kapsy	Łubno	453 —
21. Jan Turpawski	Goławino	453 —
22. Stanisław Mędrak	Łubno	449 —
23. Adamina Sokolowska	Dobrowo	441 —
24. Mariga Marsinkowski	Kalisz Pom.	438 —
25. Władysław Pawłowski	Słowiensko	436 39
26. Józef Koryluk	Biały Bór	432 23
27. Gerard Rumke	Dobrociechy	431 —
28. L. Klecke	Świerzenko	425 —
29. Edward Piskorz	Wyczechy	417 —

Oprócz wymienionych traktorzystów — 600 ha orki średniej przeliczeniowej na ciągnkach ogumionych marki „Urus” przekroczyli jeszcze: Antoni Stefański z Dobrowa, Eugeniusz Bąbel z Myślina, Walter Turo ze Stanomina, Jan Rogala z Ogrodzieńca, Sylwester Ciesielski z Ostrowca, Helmut Santowski z Tychowa i Antoni Pietrzyński z Przechlewa.

## Przyjęcie u premiera Czou En-laja na cześć premiera Nehru

PEKIN. 19 października premier Rady Państwowej i

### Do Moskwy przybył szef delegacji gospodarczej Pakistanu

MOSKWA. Do Moskwy przybył 18 bm. szef delegacji gospodarczej Pakistanu, zastępca ministra gospodarki Said Hasan. Na lotnisku w Wnukowie S. Hasana powitał — zastępca ministra Handlu Zagranicznego ZSRR I. G. Bolzakow, wyższy urzędnik Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR i ministrowie Spraw Zagranicznych ZSRR oraz członkowie delegacji pakistańskiej, którzy przybyli do Moskwy wcześniej.

minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laj wydal przyjęcie na cześć premiera Republiki Hinduskiej Nehru. Na przyjęciu obecni również byli córka premiera Nehru p. Indira Ghandi, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Republiki Hinduskiej Pillai i inni.

Ze strony chińskiej na przyjęciu obecni byli: wicepremierzy Rady Państwowej, ministrowie, zastępcy przewodniczącego Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, przywódcy partii demokratycznych i kierownicy organizacji społecznych, przedstawiciele mniejszości narodowych oraz świata nauki, kultury i sztuki.

## W PGR-ach Ziemi Koszalińskiej

(Dokończenie z 1 str.)

wino, Kolobrzeg, Ogródzieniec, Kalisz Pomorski, które nie wykopały nawet 30 proc. posiadanych ziemniaków, a ze spół Karłino wykopał zaledwie 20,3 proc.

Przed zespołami PGR stół więc zadanie rozwinęła szerokiego frontu robót polowych. Należy wykorzystać maksymalnie wszystkie posiadane siły i środki, ażeby jak najwcześniej nadrobić zaniedbania w pracach wykopkowych i zameldować o ich zakończeniu.

Nasłajac tempo prac wykopkowych nie należy jednak zapominać o dokładnym i sumiennym wyzłobieniu wszystkich ziemniaków, o bronowaniu i kultywatorowaniu ziemniaczysk. W PGR Kusino, zespół Swidwin stwierdzono, że na niezabronowanym ziemniaczysku przystąpiono do orki pod pszenicę ozimą. Trzeba przestrzegać wydanego zarządzenia, aby przed przystąpieniem do orki ziemniaczyska zostały komisyjnie przejęte.

### NIE ZWLEKAĆ Z WYKOPKAMI BURAKÓW CUKROWYCH I ORKAMI ZIMOWYMI

W niektórych zespołach PGR można zauważyć nie tylko zasadnione zwlekanie z

wykopkami buraków cukrowych. Wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Szereg gospodarstw PGR jak np. Lipce, zespół Swidwin, cz. Borzysław, zespół Tychowo zakończyły już wykopki buraków cukrowych, zespół PGR Ostrowiec wykopał już 68,6 proc. buraków, zespoły Słowińsko, Tychowo i Cieszyno wykopały prawie połowę arealu, natomiast zespoły Dąbie, Główny, Motarzyno, Strzeżyno, Biesowice, Kamieńka, Naclaw, Noskowo, Pienkowo, Kalisz Pomorski i Oleśnica nie przystąpiły jeszcze do wykopków. Przypominamy towarzyszom z tych zespołów, że cukrownie oczekują na potrzebny surowiec, a robotnicy z miast na słodży cukier.

Za wyjątkiem zespołów PGR Skarszów, Tychowo, Dobrowo, Bonin i Rokosowo, zbyt powolne też jest tempo orki zimowych. Wstydzić się powinna dyrekcja zespołu PGR Ogródzieniec, gdzie zarobano dopiero na zimę 2 proc. zaplanowanego arealu, czy ze spółu Kolobrzeg i Cieszyno, gdzie zarobano około 4 proc. arealu. Dyrekcje tych zespołów zapomniały widocznie, że terminowa i staranna orka zimowa pół przeterminowanych pod zasiewy jare jest warunkiem uzyskania dobrych plonów w roku przyszłym.

## Domagamy się by rząd włoski wyrzekł się zdecydowanie polityki imperialistycznej

Wywiad z Palmiro Togliattim

RZYM. Dziennik „Unita“ ogłosił wywiad z generalnym sekretarzem Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliattim na temat obecnej sytuacji międzynarodowej. Togliattim sformułował następujące żądania Włoskiej Partii Komunistycznej w dziedzinie polityki zagranicznej:

1 Domagamy się, by rząd zdecydowanie wyrzekł się polityki imperialistycznej, której celem polega na tym, by w warunkach dyskryminacji poszczególnych państw, rządów i partii rozbić świat na dwie części i pchać go do coraz bardziej poważnych i skomplikowanych konfliktów oraz do wojny.

2 Żądamy otwartego przyjęcia i proklamowania polityki zmierzającej do zapewnienia współistnienia pokojowego wszystkich państw, odrzucającej tworzenie wszelkich agresywnych bloków i zdążającej do rozwiązania w drodze rokowań wszystkich zagadnień spornych.

3 W związku z tym żądamy faktycznego i prawnego uznania Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej o-

raz wyrzeczenia się wszelkich środków dyskryminacji i wszelkich ograniczeń w dziedzinie wymiany gospodarczej i kulturalnej ze wszystkimi krajami, a w szczególności z państwami Europy wschodniej i Azji.

4 Co się tyczy problemów europejskich, żądamy, by przed jakimkolwiek jednostronnym rozwiązaniem kwestii niemieckiej, a zwłaszcza przed wyrażeniem zgody na uzbrojenie Niemiec zachodnich w jakiegokolwiek formie, wznowione zostały rokowania między wielkimi mocarstwami w celu zapobieżenia remilitaryzacji Niemiec i doprowadzenia do uzgodnionej decyzji w sprawie jedności i suwerenności narodu niemieckiego.

5 Domagamy się, by rząd włoski zrezygnował z po-

## Oświadczenie premiera Churchilla

LONDYN. Jak podaje agencja Reuters, premier brytyjski Churchill odpowiadając na interpelację jednego z posłów labourystowskich w Izbie Gmin oznajmił, że bynajmniej nie cofa swego oświadczenia, iż gotów jest spotkać się z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowem, o ile nadejdzie odpowiednia chwila.

Labourystki Swingler i Sorenson wezwali premiera, aby zapoczątkował rokowania na wyższym szczeblu w sprawie powszechnego rozbrojenia. Churchill udzielił następującej odpowiedzi:

— Podczas debaty w dniu 5 kwietnia minister spraw zagranicznych i ja oświadczyliśmy

wyraźnie, że jesteśmy gotowi wziąć udział w dyskusji w każdej instancji lub zastosować wszelkie inne środki, które w sposób najwłaściwszy mogą nam pomóc do osiągnięcia porozumienia w sprawie służnego i zapewniającego bezpieczeństwo programu rozbrojenia i w innych doniosłych zagadnieniach. Należy jednak osiągnąć wspólną zgodę co do terminu i metod.

Obecnie proponowane są duże poufne rokowania między najbardziej zainteresowanymi państwami, oczywiście łącznie ze Związkiem Radzieckim. Rząd wita to z uznaniem i uczyni wszystko co w jego mocy, aby osiągnąć rezultaty możliwe do osiągnięcia.

## Apel kierownictwa Partii Liberalno-Demokratycznej Niemiec

BERLIN. Kierownictwo Niemieckiej Partii Liberalno-Demokratycznej ogłosiło apel do wszystkich członków partii w związku ze zwycięstwem Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych w wyborach w dniu 17 października.

Zwycięstwo osiągnięte przez Front Narodowy Niemiec Demokratycznych — stwierdza apel — jest wyrazem potęgi sił pokoju i demokracji w Niemczech. Wyniki wyborów dowiodły, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest ostoją pokoju...

Apel wzywa wszystkich członków partii, aby mobilizowali całą ludność do wielkiej twórczej pracy.

## Wojewódzka Konferencja Ligi Kobiet rozpoczyna obrady

(Dokończenie z 1 str.)

Kobiety wiejskie coraz liczniej przekonują się, że najlepszą drogą chłopskiego dobrobytu jest rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych.

Ich zadaniem, a również zadaniem kobiety miejskiej jest pomoc każdej kobiecie wiejskiej w pojmowaniu wielkich przemian, które dokonują się na wsi.

Przedstawicielki koszalińskiej wsi przysły do dzisiejszej Konferencji z poważnymi osiągnięciami. 18 tysięcy kobiet bierze udział w konkursie hodowlanym. Rozwinęła się działalność kół gospodyń wiejskich. W gromadzie Kramarzyno, pow. Miastko, aktywna członkini koła gospodyń Anastazja Bukowska odstawiła ponad plan 4.800 l mleka. Za jej przykładem poszły inne kobiety, przekraczając plany obowiązkowych dostaw.

Kobiety rozwijając hodowlę korzystają coraz szerzej z fachowej literatury rolniczej.

W powiatach Szczecinek i Kolobrzeg kobiety z kół gospodyń są inicjatorami zbiorowych dostaw zboża.

Dobre pracują nad rozwojem produkcji rolnej członkinie kół gospodyń wiejskich w Zakrzewie, pow. Złotów: Maria Wajnsztek, Waleria Łuka, Banachowa. Chlubą naszych kobiet jest młodzianka Bogda Hubezuk — kombajniera z PGR Giżyno. Szczęśliwie się Anna Pirycy z Biesiekierza, Anna Michniczak z Karłina. W sercach tych kobiet płonie miłość do Ojczyzny, do ludowego rządu, do partii polskiej klasy robotniczej, która prowadzi naród drogą wielkich zwycięstw.

Kobiety wiejskie to wielka siła naszej wsi. Przekonać je, zachęcić do budowania spółdzielni produkcyjnych, a potem do wydajnej pracy nad ich umocnieniem — oto zadanie przodujących kobiet Ziemi Koszalińskiej.

W okresie kiedy naród polski przystępuje do wyboru swoich przedstawicieli w terenowych radach narodowych, kobiety nasze czynnie uczestniczą w pracy komitetów Frontu Narodowego i w komisjach wyborczych. Są plomiennymi agitatorami programu wyborczego, który głosi szybsze podniesienie dobrobytu ludzi pracy.

Udział kobiet w rozwoju produkcji rolnej, w rozbudowie i umacnianiu spółdzielni — nieustanne podnoszenie dobrobytu ludzi pracy w mieście i na wsi — oto doniosłe sprawy bliskie sercu każdej kobiety polskiej, spraw, nad którymi będzie obradować dziś Wojewódzka Konferencja Ligi Kobiet.

W artykule 43 ustawy ordynacji wyborczej do rad narodowych czytamy: „Organizacje zgłaszają kandydatów zarówno z własnej inicjatywy, jak również spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowników w zakładach pracy, na zebraniach wiejskich, na zebraniach członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, pracowników państwowych gospodarstw rolnych i żołnierzy w jednostkach wojskowych”.

A więc prawo wysuwania kandydata na radnego przysługuje każdemu z nas. Jest sprawą niezwykle istotną, abyśmy w najszerszym zakresie skorzystali z tego prawa, abyśmy, zanim pójdziemy do urn wyborczych, sami zdecydowali, kto ma kandydować w wyborach do rad narodowych. Jest rzeczą niezwykle ważną, aby każdy z nas zdał sobie sprawę z doniosłości tego aktu i nie traktował go jako czczą formalność. Nam wszystkim zależy przecież na tym, by do rad narodowych weszli ludzie, którzy sproszą odpowiedzialnym i zaszczytnym obowiązkiem, aby rady narodowe lepiej jeszcze niż dotychczas kierowały walką mas pracujących o wzrost dobrobytu i kultury w naszym kraju.

Kogóż więc zgłosimy na kandydatów? Kogo obdarzymy naszym zaufaniem?

Tak już się utarło, że przy takich okazjach odpowiadamy zawsze: zgłosimy najlepszych. Jest to niewątpliwie słuszne. Bo chcemy, żeby w radach narodowych zasiadli ludzie, którzy pamiętają będą nakaz wyborców, ludzie, którzy umieją twardo i konsekwentnie bronić interesu publicznego, którzy odczuwają cudze kłopoty jak własne, wykazują troskę o nasze potrzeby. A więc jest zrozumiałe, że wysuniemy takich kandydatów, którzy w praktyce dali już dowody swej ofiarności, inicjatywy, zdolności i doświadczeń w walce o poprawę naszego bytu, którzy się cieszą zaufaniem i autorytetem wśród współobywateli. Tzn. będą to najofiarnej pracujący, przodujący ludzie fabryk, gromad, instytucji, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, szkół. Ci, którzy na rusztowaniach szesściolat-

## Nasi kandydaci

ki dali świadectwo swojego patriotyzmu, poczucia obywatelskiego obowiązku, nie zawiodą również zaufania w służbie społecznej w radach narodowych.

Słuszne więc będzie, jeżeli rozejrzemy się w naszym zakładzie pracy czy gromadzie i sumiennie ocenimy, kto najofiarnej walczy o plan, o jakość produkcji, o obniżkę kosztów własnych, o oszczędność, racjonalną gospodarkę, a więc kto najwięcej z siebie daje w walce o dobrobyt narodu. Za mało było dotychczas w radach narodowych przodowników pracy, racjonalizatorów, mistrzów oszczędzania. Zbyt mało było w radach narodowych robotników. I tak np. w woj. stalinogrodzkim robotnicy stanowią mniej niż połowę członków rad narodowych, w czterech miastach wydzielonych woj. warszawskiego mniej niż jedną trzecią, a w skali całego kraju 21 procent. Czy jest to zjawisko normalne? Czy możemy się z tym pogodzić? Jasne, że nie. Jak można mówić o usprawnieniu pracy rad, o ich związaniu z ludnością, jeśli tak mało w nich jest najaktywniejszych przedstawicieli tej ludności?

Idąc do wyborów z myślą o polepszeniu pracy rad, o ich aktywizacji w walce o wcielenie w życie uchwał II Zjazdu, pamiętać będziemy o tym, aby coraz więcej wysuwać kandydatów spośród najlepszych ludzi naszego społeczeństwa, którzy dzień w dzień dają dowody przywiązania do ojczyzny i walki o jej siłę i dobrobyt.

Takiego samego wyboru ludzi godnych naszego zaufania dokonamy na wsi. Czyż może być jakkolwiek wątpliwość, że naszymi kandydatami będą przede wszystkim tacy chłopcy, którzy rzetelnie się przykładają do uprawy

swej ziemi, stosując nowoczesne metody agrotechniki, bijąc się uporczywie o wzrost plonów rolnictwa. Ze kandydatami naszymi będą ci chłopcy, którzy swoją obywatelską postawę, swoje przywiązanie do sojuszu z klasą robotniczą dokumentują czynem — skrupulatnym i terminowym wykonaniem swoich obowiązków wobec państwa.

Był czas, gdy niektóre gminne rady narodowe zaśmiecone były najróżniejszymi zausznikami kułaków czy też spekulanckimi elementami. Czujność mas chłopskich zdołała wykurzyć z rad obce i wrogie elementy. Warto przy wyważeniu kandydatów pamiętać o tym, że kułacy i ich poplecznicy postarają się niewątpliwie wkradnąć w zaufanie wyborców i „prześliznąć” do rad. Naszym obowiązkiem jest demaskować i udaremnić te próby, aby ani jeden kumoter kułacki nie znalazł się wśród kandydatów na radnych.

Nie ma potrzeby dowodzić, że wysuwając kandydatów na radnych, nie będziemy się ograniczać do robotników i chłopów. Wiemy, jak wielki jest wkład naszej inteligencji do walki narodu o socjalizm. Cenimy i szanujemy trud naszych inżynierów, nauczycieli, agronomów, lekarzy, którzy swoją pracą służą ofiarnie narodowi. Toteż chcemy, aby najlepsi spośród nich brali bezpośrednio udział w rządzeniu, aby swoje wysokie kwalifikacje i umiejętności wykorzystali bezpośrednio w służbie ludności pracującej. W toku kampanii wyborczej należałoby z całą stanowczością rozprawić się z kursującymi tu i ówdzie „teorykami”, że inteligent to jakby obywatel drugiej kategorii, „obcy” element itp. „Teoryki” te nie mają oczywiście nic wspólnego z ideologią i praktyką naszej partii i są wodą na

młyn wrogości, którym zależy na osłabieniu naszego Frontu Narodowego.

Mało jeszcze było — bo tylko 35 proc. — bezpartyjnych w naszych radach narodowych. A przecież jeśli chcemy, żeby nasze rady narodowe były jak najściślej związane z ludnością i mogły skutecznie spełniać swoje zadania, musimy przyciągnąć do rad obok działaczy PZPR, ZSL i SD, jak najwięcej bezpartyjnych — aktywistów związków zawodowych, Komitetów Frontu Narodowego, komitetów blokowych, dać im możliwość wykazania swojej inicjatywy i aktywności w służbie społecznej. Iluż mamy dobrych, uczelnych, odważnych ludzi bezpartyjnych, których często nie dostrzegamy! Ileż marnuje się zapału i zdolności tych bezpartyjnych, których pozostawiliśmy na uboczu naszej walki nie widząc w nich współbojowników tej samej wielkiej sprawy socjalizmu!

Szerzej będziemy wysuwać kandydaty kobiet, które tak czułe są na wszelkie bolączki ludzkie, które same przecież najbardziej stykają się z najróżnorodniejszymi kłopotami i trudnościami naszego życia i jakże dzielnie z nimi walczą. Szerszy udział kobiet w radach narodowych — to wzrost energii, zapału i wytrwałości w walce o pokonanie wielu jeszcze trosk i bolączek naszego życia codziennego.

Szerzej przyciągnęliśmy naszą ofiarną młodzież do pracy w radach narodowych. Wysuwając kandydaty młodych przodowników pracy, młodych pionierów, którzy szturmują odłogi i ugory, wzbogacamy kadry rad narodowych o ludzi pełnych entuzjazmu, odważnych w burzeniu starego, śmiałych w krytyce i „niecierpliwych” w walce o nowe, sprawiedliwe życie.

Wysuwając kandydatów na radnych, pamiętajmy o tym, że im bogatszy będzie ludzki „kapitał” rad narodowych, tym większe zaufanie i autorytet rady narodowe zdołają w masach, tym lepiej będą sprawować władzę w interesie narodu.

W. B.

## Z życia rad narodowych

## Dobra, żywotna komisja

Kiedy ta szczupła, ciemnowłosa kobieta zjawia się w którejś ze szkół gminy Wołcza Mała, z góry wiadomo, że zajrzy w każdy kąt. Objeżdża wszystkie klasy, bawi się i ogród szkolny, trafi nawet do nauczycielskich mieszkań. A jeżeli jej wizyta przypadnie na jesień lub zimą, obejrzy jeszcze zapasy opału. Wypyta nauczycieli o ich codzienne kłopoty, przysłucha się lekcjom, porozmawia z dziećmi. Dokładnie zna potrzeby wszystkich „swoich” szkół — Wołczy Małej i w Słosinku, w Kamnicy i Sepolinie Wielkim...

I kiedy przychodzi do prezydium GRN, zaraz mówią tam z życzliwym uśmiechem:

— Oho, jest „Komisja Oświaty i Kultury”, pewnie w kamenniczej szkole zabrakło opału...

Maria Kielbaska jest istotnie członkiem Komisji Oświaty i Kultury przy PRN w Miastku. A wśród „spraw do załatwienia” zdarza się jej nieraz i sprawa opału. Ale nie tylko. Dzieci w Wołczy Małej nie miały szkolnego boiska. Maria Kielbaska wystarała się o uzyskanie odpowiedniego placu.

Terminów remontu szkół pilnuje tak dokładnie, że nie zdarzyło się jeszcze, aby dzieci zaczęły rok szkolny w odra-pałych, brudnych ścianach.

Z niemięszką troską interesuje się świetlicami.

Tak długo np. czyniła starania w zarządzie GS, aż w końcu przeznaczył on 6 tysięcy złotych na remont dwóch świetlic.

Oczywiście nie wszystkie sprawy załatwia bezpośrednio w gminie. Na comiesięcznych posiedzeniach Komisji Oświaty i Kultury przy PRN w Miastku, przedstawia wniośki, omawia sytuację swego terenu. Jest jednym z najbardziej czynnych członków komisji.

A trzeba przyznać, że Komisja ta składa się z ludzi, którzy dobrze znają potrzeby kulturalne powiatu. Są wśród nich nauczyciele i bibliotekarze, chłopcy spółdzielcy i gospodarujący indywidualnie — przedstawiciele każdej gminy.

Przewodniczącą komisji, tow. Michał Plata — kierownik Szkoły Podstawowej w Miastku — jest dobrym organizatorem. Komisja działa więc „z planem w rękę” i bez żadnych przerw. Od stycznia do sierpnia 1954 roku przedstawiła ona do rozpatrzenia Prezydium PRN 29 wniosków. Była wśród nich sprawa mieszkań dla nauczycieli w Kramarzynie, uruchomienia stałego kina w Wałdowie i wiele innych, istotnych potrzeb miasteczkiej wsi.

O kino w Wałdowie „dobił się” energicznie Michał Iłkiewicz, chłop-spółdziałca. Ma on zresztą poważny udział w pracach komisji. Podobnie jak Maria Kielbaska przeprowadza częste kontrole szkół. Dzięki jego staraniom przyspieszono kapitalny remont szkoły w Wałdowie, a szkoła w Dolsku została szybciej zaopatrzona w opał.

Niejedną wniosek zgłosiła w komisji Zofia Przybyłowska ze spółdzielni produkcyjnej w Koltkach,

Maria Kielbaska czy Michał Iłkiewicz są członkami komisji od kilku lat. Mają już za sobą poważny udział w zrealizowanych staraniach o radiofonizację wszystkich szkół w powiecie, o dostosowanie tematyki filmów oświatowych do programów nauczania. Pokonali niejedną trudność, zdołali być dużo doświadczeni. Ci prości ludzie nauczyli się współdziałania państwem.

Towarzysz Michał Plata umie poddać pracę komisji surowej ocenie. Dostrzega jej błędy. Zbyt mała była dotychczas troska o rozwój bibliotek. Komisja umiała jedynie stwierdzić, że jest źle, że są jeszcze nie wymieniane od dwóch lat księgozbiory w niektórych punktach bibliotecznych.

Ale najpoważniejsze przeoczenie — to brak zainteresowania życiem kulturalnym państwowych gospodarstw rolnych. Były wprowadzone nie śmiało próby kontroli PGR-owskich świetlic. Niewłaściwe potraktowanie członków komisji przez któregoś z kierowników gospodarstwa PGR „odstraszyło” komisję od zajmowania się tymi sprawami. Nie ma w niej nawet żadnego przedstawiciela PGR.

— Musimy to naprawić — stwierdza tow. Plata.

Wierzmy jego zapewnieniom. Cała działalność komisji, której przewodniczy, dowodzi, że umie realizować zamierzenia.

Komisja Oświaty i Kultury nie ogranicza się do spraw, które leżą w zasięgu jej działania. Porozumiewa się również z innymi radzieckimi komisjami przy Pow. Radzie Nar., stara się im pomagać. Interwencja tow. Platy w sprawie remontu silników spalinowych dla Barcina nie była wyjątkiem w dorobku komisji.

Ostatnio członkowie Komisji Oświaty i Kultury przeprowadzili kontrolę internatów szkolnych. Zaledwie omówili sprawy internatów, rozjechali się do wszystkich siedzib gromadzkich rad narodowych. W kampanii wyborczej, w przededniu powołania rad

gromadzkich, wzrosły ich obowiązki. W każdej gromadzie ma przeleż powstać wzorcowa świetlica, szkoła 7-klasowa.

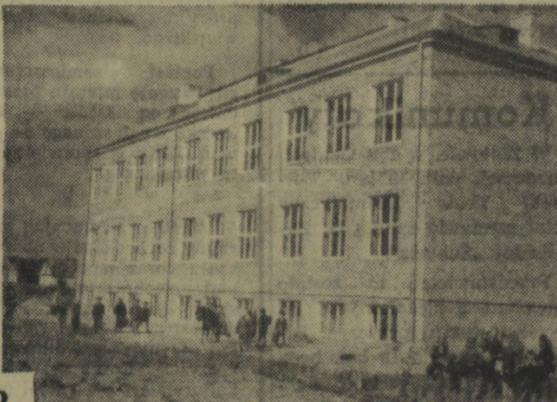
Dobra, żywotna Komisja Oświaty i Kultury przy PRN w Miastku wstąpiła w nowy etap pracy.

ALICJA ZATRYBÓWNA

## W pewnej gminie

W gminie Łąck w czasie 10 lat władzy ludowej wiele zmieniło się na lepsze. M. in. wybudowano nową 7-klasową szkołę podstawową, zorganizowano punkt zdrowia, uruchomiono stałe kino wiejskie, przebudowano szosę łączącą Łąck z Plockiem, wyoszczędzając ją w nową trwałą nawierzchnię.

We wsiach na terenie gminy Łąck uruchomiono pięć sklepów GS, zbudowano trzy mosty betonowe oraz oczyszczono i wykopano około 20 km rowów melioracyjnych. Do realizacji wszystkich tych osiągnięć w dużej mierze przyczyniła się tamtejsza Gminna Rada Narodowa.



Na zdjęciu 1-szym: lekcja w klasie I w nowej szkole w Łącku. Na zdjęciu 2-gim: budynek nowej 7-klasowej szkoły podstawowej w Łącku.

## Tam, gdzie nie lękają się trudności...

## W słupskim „Automacie”

W Słupsku przy ul. Wojska Polskiego 22, na niewielkim do mu wisi tablica, a na niej widnieje napis: „Warszaty Wągarские Spółdzielni Pracy „Automat”. Produkuje się tu dla naszego przemysłu i rolnictwa rzadko spotykane w kraju typy wag. Mieszkańcy Ziemi Koszalińskiej zabrały ten zakład z kilkunastu dobrze prosperujących punktów usługowych w

zakresie naprawy wag oraz z kilku punktów skupu i renowacji rozrzuconych po całym województwie. Nie wszyscy jednak wiedzą o tym, co to za wagi produkuje Spółdzielnia Pracy „Automat” i jak dzielna załoga tych zakładów z kierownikiem tow. Czesławem Karczewskim wykonuje swe zadania.

## W OPARCIU O WŁASNA DOKUMENTACJĘ

KIEDY dobrych kilka lat wstecz miłośnicy przystąpieli do spółdzielni do produkcji zasadniczego asortymentu, to znaczy wag ciężkich, takich jak np. wozowo-samochodowe o nośności od 10 do 15 tonn, instalatorowe — 1300 kg i inne — wynikała zasadnicza trudność. Zakłady nie posiadały bowiem dokumentacji technicznej, umożliwiającej seryjną produkcję. Nie przejął się jednak tym faktem kierownik spółdzielni tow. Czesław Karczewski. Wykorzystując zdobytą jeszcze na krótko przed wojną, a pogłębiając po wyzwoleniu wiedzę z zakresu produkcji wag, opierając się na dostępnych (często bardzo skromnych) materiałach na ten temat — tow. Karczewski wspólnie z majstrzem Stefanem Markowskim opracował, a obecnie w dalszym ciągu opracowuje, dokumentację techniczną na każdy produkowany przez zakład typ wagi. I tak ruszyła produkcja. Dziś w oparciu o sporządzone przez tow. Karczewskiego i Markowskiego dokumentacje techniczne, Spółdzielnia Pracy „Automat” wypuszcza na rynek rokrocznie setki różnych wag.

A oto inny przykład świadczący, że kierownictwo spółdzielni nie lęka się trudności. Niedawno Słupska Odlewnia odmówiła wykonywania odlewów widełek oporowych, niezbędnej części składowej każdej produkowanej w „Automacie” wagi. Dalsza produkcja została więc poważnie zagrożona. Towarzysze ze spółdzielni nie zastanawiali się długo. Zaczęto przeprowadzać próby nad zastąpieniem odlewów innym materiałem. I oto widełki oporowe wykonywane są obecnie w zakładach z odpadów dwuteownika — próby zdały egzamin. W ten sposób kierownictwo „Automatu” dopięło celu

— uniezależniono się od zakładów, mogących nieterminowo dostawać hamować rytmiczność produkcji.

Warto przy tym nadmienić, że Spółdzielnia „Automat” produkuje już od lat wagi wyłącznie z odpadów. Głównym dostawcą surowca jest miejscowa Fabryka Narzędzi Rolniczych.

## SZTANDAR PRZECHODNI NA WŁASNOŚĆ

JAK widzimy, załoga Spółdzielni Pracy „Automat” mimo napotykaných trudności, tak często przez inne zakłady nazywane „obiektywnymi”, obcy jest termin „nie wykonamy planu”. Wręcz przeciwnie. Systematycznie przekraczając miesięczne plany produkcyjne „Automat” zajmuje już od lat w naszym województwie czołowe miejsce wśród zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Drobniejszego i Przemysłu. Tak np. dzielna załoga „Automatu” zdobyła za wszystkie kwartały ubiegłego roku we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zakładu — pierwsze miejsce, zatrzymując tym samym na własność sztandar przechodni Związku Branżowego Spółdzielni Wytwórczych. W roku bieżącym uzyskując w dalszym ciągu najlepsze wyniki produkcyjne we wszystkich wskaźnikach, Spółdzielnia Pracy „Automat” dźwierży również prymat w naszym województwie. Ostatnio zdobyła ona także sztandar przechodni Prez. MRN w Słupsku za uzyskanie najlepszych wyników w II kwartale br.

## NOWE ASORTYMENTY

W Spółdzielni Pracy „Automat” wprowadzane są rokrocznie do produkcji nowe asortymenty. Tak np. ostatnio dobiegają tu końca prace nad oprzyrządowaniem, pozwalającym na przystąpienie do seryjnej produkcji wag stołowych do użytku domowego o nośności 5 kg — pierwszych tego typu wag w kraju. Całkowita dokumentacja techniczna dla produkcji tych wag powstała również w zakładach, a twórcami prototypu są tow. Karczewski i Markowski.

Dużą zaletą konstrukcyjną wag stołowych jest to, że wyeliminowane są tu całkowicie odważniki. Wagi wykonywane będą z odpadów powstałych przy produkcji wag typów ciężkich. Pierwsza ich seria w ilości 100 sztuk wypuszczona zostanie na rynek jeszcze w grudniu br.

Nowym asortymentem są również wagi wagonetkowe o nośności 3 tonn oraz wagonowe — wąskotorowe. Jeszcze w tym miesiącu pierwsze tego typu w kraju wagi opuśćią hale produkcyjne spółdzielni.

Prócz produkcji wag dla użytku krajowego „Automat” wykonuje także wagi na eksport. Tak np. w najbliższych dniach na specjalne zamówienie „Metal Eksportu” odejdzie ze Słupska seria wag magazynowych, wagonetkowych i fne-lasówek — dla bratniego narodu — Chińskiej Republiki Ludowej.

PRZY ul. Wojska Polskiego 22 w Słupsku, obok tablicy „Warszaty Wągarские Spółdzielni Pracy „Automat” wisi transparent, który głosi: „Aby lepiej żyć — pracujmy wydajniej, sprawniej, oszczędniej”. Nie przypadkowo towarzysze ze Spółdzielni Pracy „Automat” zawiesili tej treści transparent. Przykład ich pracy świadczy o pełnym realizowaniu tego hasła na codzień.

J. KISS-ORSKI

## Oszczędzam węgiel

## Dodatkowa wentylacja — czy zwykłe marnotrawstwo

niedopatrzeć jest dobro przede wszystkim ludzi.

Dodatkowa wentylacja w postaci wybitej szyby, nie uszczelnionego okna, czy wiecznie nie zamkniętych drzwi, nie przeszkadzająca latem, w okresie mrozów jest nie tylko marnotrawstwem ciepła, a więc i węgla, ale ponadto przyczyną nagminnych przeziębień.

Z tych już chociażby względów, sprawa przygotowania hal fabrycznych, mieszkań i urzędów do spotkania z zimą zasługuje na dużą uwagę.

Komitety blokowe powinny na przykład któregoś dnia przeprowadzić małą lustrację. Sprawdzić zarówno sprawność kotłowni, rozmiary zapasów węgla i koks, jak również przygotowanie instalacji ciepłych i samych mieszkań. Przy tej sposobności nie trudno będzie udowodnić, że szpara w drzwiach i nie uszczelnione okna, to poważne źródła strat ciepła. Można od razu będzie doradzić, że drzwi najlepiej uszczelniać paskami filcowymi, okna wałkami z waty, lub chociażby papierowymi paskami, albo, i to bodajże jest najlepsze i najtańsze — specjalną pastą. Można również wskazać, że artykuły te są do nabycia w tym i w tym sklepie, pouczyć mieszkańców, że wietrzyć należy przy zamkniętych kaloryferach, względnie przy nie rozpalonym jeszcze piecu.

Obliczono, że gdyby m. in. drogą zabezpieczenia pieców i instalacji centralnego ogrzewania przed zbytecznymi stratami ciepła doprowadzić do zaoszczędzenia dziennie jednego kg węgla czy koks, to rocznie oraz na każdy piec w biurach, to np. sam Lublin w ciągu roku mógłby za-

oszczędzić nie mniej ni więcej tylko 8 tys. tonn węgla. I w ten sposób groszowe wydatki na materiały zabezpieczające przed utratą ciepła, stają się źródłem poważnych oszczędności.

Oszczędność węgla i likwidacja podobnych źródeł marnotrawstwa jest obowiązkiem każdego obywatela. Pamiętaj o tym muszą również rady zakładowe i dyrekcje poszczególnych zakładów. Tym bardziej, że są one odpowiedzialne nie tylko za racjonalną gospodarkę powierzonymi im materiałami, ale również za zdrowie pracowników.

Jednakże dobre chęci i niejedna cenna inicjatywa ludzi pracy na stanowiskach roboczych, bądź też w prywatnych domach napotykać mogą poważne przeszkody, gdy nie dopomoże im w tym spółdzielczość pracy i handel. Nie wolno bowiem tolerować tego, że niekiedy całymi tygodniami trzeba czekać na oszklenie okien lub trzeba gonąć bezowocnie od sklepu do sklepu, gdy chce się nabyć materiały izolacyjne. W tym celu spółdzielczość powinna zmobilizować, właśnie w tym najcięższym okresie, wszystkie swoje siły, usprawnić pracę takich punktów usługowych, jak szklarskie czy zdunskie. A dla handlu nie powinno być ważne to, że np. 1 metr filcu kosztuje tylko 60 gr., tubka pasty około 2 zł, a stugramowa paczka waty 4 zł, i że towary te nie dają dużego obrotu. Hurt musi ściśle przestrzegać i pamiętać o zarządzeniu Departamentu Artykułów Przemysłowych Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, mówiącym o tym, że sklepom nie zamawiającym artykułów izolacyjnych należy dostarczyć je w dostatecznej ilości bez zamówienia.

Dopiero współdziałanie komitetów blokowych, rad zakładowych i mieszkańców ze spółdzielczością pracy i handlem, może doprowadzić do zlikwidowania zbędnej „wentylacji” — źródła marnotrawstwa węgla, terytorijnie przyczyną przegrzania powietrza w naszych mieszkaniach i zakładach pracy.

T. P.

MAŁA szpara między kablami pieca może urosnąć do rozmiarów poważnego problemu, który równa się stracie około 15 proc. ciepła spalnego węgla. Jeżeli spalamy więc w ciągu zimy 1 tonnę węgla, to z powodu stosunkowo małej nawet szpary, którą tak łatwo zalepić, otrzymujemy tyle ciepła, jakbyśmy spalali tylko 850 kg węgla. Jest to wynikiem dostawiania się do pieca tzw. „fałszywego powietrza”, powietrza, które nie pomaga spalaniu, a tylko niepotrzebnie ochładza piec. A więc z tak blajej przyczyny marnuje się 150 kg węgla.

Albo inny wypadek. W jednym z biurów pracuje kilkadziesiąt osób. A zresztą liczba nie jest tu ważna. Każdy narzeka, że jest zimno, każdego przeraża perspektywa słarskich mrozów. Wszyscy troszczą się o to, by zimą było ciepło, pytają — czy węgiel już przywieźli? A ile go przywieźli? Czy aby go wystarczy na zimą? Nikt natomiast nie zwraca uwagi, że drzwi wejściowe są stale otwarte, że tu i ówdzie są pęknięte, a nawet wybite szyby, że chociaż mamy już połowę października, to nie pomyślano o tym, aby uszczelnić okna.

Bo i po co? Najważniejsze przecież, żeby tylko węgiel przywieźli i to w ilościach...

CZĘSTO pod podobnymi obrazkami można śmiało umieścić podpis: Blok Nr., Zakład im., Urząd... itd. A czy Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych przy ulicy Raclawickiej 9 w Lublinie, który ubiegłej zimy przekroczył limit opału o — bagatela — 533 tonny węgla i koks, jest jedynym przykładem tego rodzaju? Podobne przykłady przekroczenia limitu — powiedzmy prościej — podobne marnotrawstwo, spotyka się o wiele częściej i ma ono swoje przyczyny najczęściej właśnie w niedbalstwie.

A przecież nie trzeba tłumaczyć, że obok konieczności oszczędzania węgla z racji rosnących potrzeb naszego przemysłu, również poważnym argumentem, przemawiającym za zlikwidowaniem drobnych nieraz

Kronika partyjna

Konsultacja z tematyki wyborczej

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Koszalinie zawiadamia wszystkich wykładców szkolenia partyjnego KM i KP w Koszalinie, sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, prelegentów i agitatorów, oraz aktyw Frontu Narodowego, że w każdy poniedziałek i piątek od godz. 15.00 do godz. 19.00 w sali Ośrodka przy ulicy Waryńskiego 7 odbywają się konsultacje z tematyki wyborczej do rad narodowych.

Uwaga korespondenci „Głosu Koszalińskiego” z pow. Wałcz i Złotów

Redakcja „Głosu Koszalińskiego” zawiadamia, że dnia 24 października br. o godz. 10 odbędzie się w Wałczu i Złotowie powiatowe narady korespondentów z następującym porządkiem dziennym:

- 1. Referat na temat „Bieżące zadania korespondentów z uwzględnieniem oceny ich pracy”.
2. Dyskusja.
3. Podsumowanie dyskusji i wręczenie nagród przodującym korespondentom.

Narada odbędzie się w gmachach KP PZPR w Wałczu i Złotowie.

Czytajcie prasę partyjną!



Kino

- KOSZALIN - „Nowa Huta” - „Awantura o dziecko” Seansy godz. 16, 18 i 20.
„Młoda Gwardia” - Rokosowo - „Preludium sławy” Seansy godz. 19.
ŚLĄPSK - „Polonia” - „Młode serca” Seansy godz. 16, 18 i 20.
BIAŁOGARD - „Bałtyk” - „Wassa Zeleznowa” Seansy godz. 17 i 19.
SZCZECINEK - „Przyjaźń” - „Sługa dwóch panów” Seansy godz. 17 i 19.
WAŁCZ - „Tezza” - „Ambicje młodoci” Seansy godz. 17 i 19.
USTKA - „Delfin” - „W pogoni za sławą” Seansy godz. 19.
DARŁOWO - „Bajka” - „Królowa bałki” Seansy godz. 19.
DRAWSKO - „Draza” - „Córka pułku” Seansy godz. 19.
ŚLAWNO - „Sława” - „Preludium sławy” Seansy godz. 19.
KOŁOBRZEZ - „Wybrzeże” - „Zielonka cudów” Seansy godz. 19.
BYTÓW - „Albatros” - „Tosca” Seansy godz. 19.
MIĄSTKO - „Grażyna” - „Kobieta dotrzymuje słowa” Seansy godz. 19.
CZAPLINEK - „Plast” - „Zagubione melodie” Seansy godz. 19.
CZŁUCHÓW - „Uciecha” - „Piłkarskie serca” Seansy godz. 19.
ZŁOTÓW - „Rodło” - „Ditta” Seansy godz. 19.
ZŁOCIENIEC - „Mewa” - „Skanderbeg” Seansy godz. 19.

Zima „za pasem” a w SFNR...

Dobry gospodarz myśli o zimie już w lecie i odpowiednio się do niej przygotowuje. Dobry gospodarz nie boi się ani deszczy, ani mrozu. Zabezpieczył się przed nimi już wtedy, kiedy inni nawet o tym nie pomyśleli. Toteż zima nie jest dla niego niespodzianką.

Do tej pory nie ustawiono w nich piecy, nie opatrzone drzwi i okien. Widać to wyraźnie na przykładzie malarni.

Kiedy w lutym br. przystąpiono do rozbudowy zakładu, część malarni została rozstrzeżona, a drzwi wystawione. O tej porze widać one załóżnie, choć powinny być wystawione w zawiasy i umocowane, aby się mogły zamykać.

W kantorku majstra Michała Kojro przez spary w ścianach swobodnie przedostał się chłód, a wybite szyby od dwóch lat zastępują go nie najlepszym skutkiem, kawałki szkła i papy. W malarni nie ma ani jednego pieca zdolnego do użytku i nie wie wskazuje, że piece będą w najbliższych dniach wstawione.

A drogi transportowe? O nich się w ogóle nie myśli, choć wiadomo, że pchanie wózków w okresach sioły, to prawdziwa zbrodnia dla robotników.

Sprawa uporządkowania dróg transportu wewnętrznego jest tym bardziej paląca, że w związku z rozbudową zakładu i przeniesieniem niektórych działów (np. wiertarek) na inne miejsce, drogi te się wydłużyły, co powoduje pewne opóźnienie w zaopatrzeniu działów.

Z takim stanem robotnicy nie chcą i nie mogą się pogodzić. Jest on bowiem sprzeczny z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy.

Czy kierownictwo SFNR, to naprawdę taki zły gospodarz, nie myślący dość wcześniej o zimowych kłopotach?

Twierdzić, że tak, było by niesprawiedliwym. Bo kierownictwo SFNR nie tylko myśli, ale i mówi o tych sprawach dość często. Tylko, że na mówieniu zwykle się kończy.

To gadulstwo zostało już wymiślane w „błyskawicy” za kładowej. Trzy rysunki obrazują trzykrotne powracanie jednego z mówców do sprawy ogrzewania.

Już w maju mówiono w SFNR na zebraniach: — towarzysze, pamiętajcie o ogrzewaniu hal fabrycznych; w lipcu wołano coraz donośniej — sprawa ogrzewania hal fabrycznych to zagadnienie doniosłej wagi. Nadszedł wreszcie wrzesień, a o ogrzewaniu hal ciągle się jeszcze mówiło, jako o zagadnieniu palącym.

Mamy połowę października i zdawałoby się, że ani chwili dłużej nie można już z ogrzewaniem hal czekać. Cóż z tego, kiedy dział gospodarczy i referat bhp zdają się nadal nie dostrzegać nadchodzącej zimy.

(il)

Komunikaty

W Złotowie, w sali Centrali Drzewnej, dnia 19 bm. Bałtycki Teatr Dramatyczny miał wystawić sztukę G. Zapolskiej „Zabusia”.

Przedstawienie to zostało odwołane z niezależnych od dyrekcji teatru przyczyn. Bilety kupione na 19 bm. będą ważne 27 bm., w tym dniu bowiem w sali Centrali Drzewnej odbędzie się przedstawienie.

Uwaga! Koszalińskie zakłady pracy

W sobotę, dnia 23 bm., o godz. 11, Wydział Ruchu DOKP — Szczecin organizuje naradę informacyjną w świetlicy ZZK — stacja Koszalin, celem omówienia potrzeb koszalińskich zakładów pracy w nowym rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich na rok 1955—56.

Zainteresowani proszeni są o przybycie na naradę.

Delegatura RSW „Prasa” w Koszalinie, ul. Alfreda Lampe Nr 20. W dniu... nie otrzymałem, otrzymałem z opóźnieniem... dni zaprenumerowaną prasę (podać tytuł gazety).

SPORT — SPORT — SPORT

Co piąty mieszkaniec wsi członkiem LZS

Nowe zadania aktywu sportowego w pracy nad rozwojem sportu wiejskiego

WARSZAWA. W środę 20 bm. obradowało w Warszawie plenium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej poświęcone jednemu z najważniejszych zagadnień naszego ruchu sportowego — rozwojowi sportu na wsi. Obradom przewodniczył Wł. Reczek — przewodniczący GKKF.

W prezydium obrad miesca zajęli m. in.: przedstawiciel KC PZPR — J. Majchrzak, wiceminister Obrony Narodowej — gen. St. Popławski, wiceminister Zdrowia — B. Kozusznik, wiceminister Rolnictwa — E. Domańska, prezes ZG ZSCh — A. Korzycki oraz komendant główny PO „Służba Polśce” gen. A. Sław.

W obradach wzięli udział aktywiści sportu wiejskiego oraz przedstawiciele zrzeszeń i pionów sportowych.

Po zagajeniu obrad przez wiceprzewodniczącego GKKF — Kulczyckiego, referat „O dalszy rozwój ruchu sportowego na wsi” — wygłosił przewodniczący GKKF W. Reczek.

W dyskusji wzięli udział kilkudziesięciu działaczy, którzy omówili osiągnięcia i braki w pracy ludowych zespołów sportowych. Na zakończenie obrad plenium podjęło uchwałę, podsumowującą dotychczasowy dorobek i wytyczającą dalszy plan pracy na odcinku sportu wiejskiego.

Poniżej zamieszczamy streszczenie referatu przewoźnika GKKF — Wł. Reczka wygłoszonego na plenium GKKF w sprawie sportu wiejskiego

Wielkie rewolucyjne przemiany zachodzące w naszym kraju coraz mocniej i głębiej przeobrażają życie polskiej wsi. Braterski sojusz chłopstwa z klasą robotniczą przyniósł wsi olbrzymie korzyści. Coraz dostatniej, kulturalniej żyją chłopcy pracujący w Polsce Ludowej.

Władza ludowa przyniosła wsi pełne warunki rozwoju kulturalnego. Nic więc dziwnego, że 10 lat Polski robotniczo - chłopskiej to okres nieprzerwanego rozwoju sportu na wsi. Zabiedzona i zaniedbana kulturalnie w okresie rządów burżuazji młodzież wiejska, garnie się coraz tłumniej na boiska po siły, zdrowie i radość. Coraz szerszą strugą płynie na wieś sprzęt sportowy, coraz bardziej masowo szkolą się instruktorzy wiejskiego sportu.

Od 1 stycznia 1949 roku ilość LZS wzrosła z 540 do 14.500, a liczba członków z 22 tys. do 470 tys. W chwili obecnej co w czwartej gromadzie istnieje ludowy zespół sportowy, a co piąty mieszkaniec wsi jest jego członkiem.

Zbyt mały i niewystarczający jest jednak w dalszym ciągu udział dziewcząt w pracy LZS.

W masowym wieloboju sportowym w br. LZS zajęli pierwsze miejsce gromadząc na starcie 235 tys. osób. W narciarskich biegach patrolowych w 1954 roku LZS był również pierwszy mobilizując na starcie 172 tys. osób. Spartakiada wsi od szczybla gminnego do centralnego w roku 1954 zgromadziła 470 tys. osób. W masowym wieloboju sportowym z okazji 10-lecia Polski Ludowej startowało 437 tys. sportowców

wiejskich, a w biegach narodowych 280 tys.

Poważnie wzrósł udział LZS w ZMP-owskich rajdach kolarskich. W roku 1953 startowało 30 tys. zawodników wiejskich, a w roku 1954 — 80 tys. W zawodach sportowo - strzeleckich brało udział przeszło pół miliona dziewcząt i chłopców wiejskich.

Dowodem polepszenia pracy masowo-sportowej i wyczynowej jest uzyskanie przez sportowców wiejskich w latach 1951 — 1954 — 173 tys. odznak SPO. Zrzeszenie ma również poważne osiągnięcia w rozwoju niektórych dyscyplin sportowych.

Do niedocłagniętej w pracy w większości LZS należy praca tzw. sezonowa. W wielu LZS życie zamiera w okresie jesienno-zimowym.

Rady wojewódzkie zwłaszcza rady powiatowe LZS jako kierujące instancje działają bardzo słabo. Pracują najczęściej nie prezydja, lecz aparat etatowy. Bazywanie tylko na kadry etatowej SP i LZS pomniejsza możliwości i jest poważnym źródłem administracyjnych metod pracy.

Uchwała XIII Plenum ZG ZMP, która stanowiła wytyczne dla pracy całej organizacji ZMP na odcinku sportu, znalazła już pewne, jednak za słabe jeszcze odbicie w działalności ZMP na wsi. Zarządy wojewódzkie i powiatowe we ZMP zaczynają coraz żywiej interesować się rozwojem sportu w LZS i coraz częściej i systematycznie oceniać pracę aktywu ZMP działającego na odcinku sportowym. W wyniku tego powiększa się udział ZMP-owców w życiu sportowym.

Mimo pewnej poprawy na tym odcinku należy stwierdzić, że wiele jeszcze zarządów powiatowych nie realizuje wytycznych XIII Plenum ZG ZMP.

Praca organizacji ZMP w szkołach rolniczych jest niewystarczająca toteż wychowanie fizyczne traktowane jest przez kierownictwo szkół bardzo powierzchownie.

W okresie od 1949 roku do 1954 r. oddano do użytku sportowców wsi kilkadziesiąt większych wzorowych obiektów sportowych, finansowanych z państwowego planu inwestycyjnego. Obecnie mamy na wsi 120 boisk lekkoatletycznych i do gier zespołowych, 100 sal gimnastycznych, 20 skoczni narciarskich, 10 pływalni otwartych.

Zrzeszenie LZS przeznacza z funduszy państwowych ok. 2 mln. złotych dla wszystkich kół. Z funduszy tych ok. 50 procent idzie na sprzęt. W obecnej chwili dla zaopatrzenia szybko rosnącej czołówki, trzeba by poważną część tej sumy przeznaczyć na sprzęt wyczynowy. Obecnie zaledwie 1500 LZS zaopatrzonych jest w letni sprzęt sportowy, pozostałe natomiast nie posiadają innego sprzętu poza siatką i piłką, granatem, kulą i dyskiem.

Żle przedstawia się sytuacja na odcinku kadr instruktorskich. Fachowy aparat trenersko - instruktorski jest w zrzeszeniu bardzo szczupły.

W najbliższej przyszłości wypadnie nam postawić przed komitetami kultury fizycznej zadanie większego niż dotąd zainteresowania się sportem wiejskim. KKF powinny: — stale i uważnie śledzić pracę rad zrzeszenia LZS i do pomocy im w pracy, — pomóc wzmocnić etatowy aparat zrzeszenia aktywnie przygotowanym do pracy sportowej na wsi, — zobowiązać sekcje społeczne KKF do właściwego kierowania pracą sportową

sekcji społecznych zrzeszenia LZS, do niesienia fachowej pomocy dla wyczynowych sekcji LZS i czołowych sportowców wiejskich,

— tępic wszelkie wypadki kaperowania wybijających się sportowców wiejskich, — PKKF w powiatach rolniczych powinny zrozumieć, że ich centralnym problemem nie są 2 — 3 koła w miastach, lecz dziesiątki LZS-ów nie otrzymujące dotychczas potrzebnej pomocy z ich strony.

Zrzeszenia wszystkich pionów powinny zobowiązać swoje silniejsze koła sportowe do udzielania systematycznej pomocy LZS-om.

Rady główne i okręgowe zrzeszeń a także wydziały KF związków zawodowych winny raz na kwartał oceniać przebieg akcji łączności miasta ze wsią.

Sport wiejski winien otrzymać większą niż dotąd pomoc od gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej oraz od rad narodowych.

Rozbudowa urządzeń sportowych na wsi winna iść w kierunku zwiększania wkładu prac społecznych ze strony miejscowej młodzieży i społeczeństwa.

Poważny wzrost ilościowy LZS wymaga powiększenia ilościowego i jakościowego składu kadry trenersko-instruktorskiej. W tym celu należy uznać za konieczne zwiększenie przydziału absolwentów szkół WF do LZS.

Trzeba sprawami sportu na wsi żywiej zainteresować ZMP, którego rozwój i działalność na wsi spłata się nierozdzielnie z działalnością i pracą LZS. I wreszcie, to chyba najważniejsze, trzeba nam śmiało zwracać się ze wszystkimi sprawami sportu wiejskiego do instancji partyjnych.

Pod kierownictwem partii, sportowcy wsi ramię przy ramieniu ze sportowcami miast pójdą naprzód w walce o rozwój ruchu sportowego na wsi, w walce o szczęśliwą i kulturalną wieś socjalistyczną.

Chcąc awansować, piłkarze Kolejarski musieliby wygrać różnicą 10 bramek



Rozgrywki piłkarskie o wejście do klasy A są niezwykle zaciekłe i wyrównane. Do wodom tego może być fakt, że jeszcze teraz, kiedy do zakończenia eliminacji pozostało tylko jedno spotkanie, szanse awansu mają trzy zespoły. Jedynie walecka Spółnia zapewniła sobie pierwsze miejsce w tabeli i awans. Sukces ten nie przyszedł Spółniakom z łatwością. Ostatnio np. przegrali oni 0:1 ze złocieniakiem Włókniarzem, który zajmuje drugie miejsce.

Ostatnim spotkaniem będzie mecz słupskiego LZS-u z Kolejarszem Świdwin. Spotkanie to odbędzie się w niedzielę, na stadionie słupskim. Kolejarsze, chcąc powrócić w szeregi klasy A musieli by wygrać różnicą 10 bramek. W meczu Kolejarsze wygrali tylko 3:2.

Niezwykle interesującą sytuacją jaka wytworzyła się w eliminacjach ilustruje zresztą najlepiej zamieszczona poniżej tabela: Sp. Wałcz 6 8 17:10 Wł. Złocieniec 6 6 10:11 LZS Słupsk 5 4 14:10 Kol. Świdwin 5 4 7:17

„Głos Koszaliński” Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa” — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 980; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny 285. Dział Rolny — 810 i wewn. 390, 393; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 30; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 567 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-jej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch” ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata: kwartalna miesiecznie 3,30 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można łączyć kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie C-8-10128. Nr zamówienia 251.